



Rozmowa z s. prof. UPJPII dr hab. Adelajdą Sielepin CHR

Dopełnieniem, a raczej pełnią chrześcijańskiego wtajemniczenia jest Eucharystia. Zanim jednak szczegółowo objaśniać będziemy poszczególne znaki i słowa..., tytułem wprowadzenia porozmawiamy o kilku zasadniczych sprawach, o których niby wiemy, ale może nigdy wprost na nie nie odpowiadaliśmy. Zacznijmy od najbardziej podstawowego pytania: po co Pan Jezus ustanowił Eucharystię?

Można by krótko powiedzieć, że przez ustanowienie Eucharystii Jezus wypełnił wolę Boga Ojca o zbawieniu. Mam tu na myśli odkupienie i jego zwieńczenie w komunii człowieka z Bogiem. Stary Testament wiele razy przytacza obietnicę o przebywaniu Boga z ludem. Imię Mesjasza Emmanuel oznacza bliskość Boga z ludźmi, a Wcielenie umożliwia go w pierwszej fazie, czyli że Bóg jest z nami, ale druga faza tej bliskości – że też i my jesteśmy z Bogiem, spełnia się właśnie w sakramencie Eucharystii. Jest to sakrament obustronnej komunii. Cel swojej misji Jezus widział we wzajemnym „trwaniu” jako warunku życia wiecznego i szczęścia zbawionych. Obiecywał, że nie zostawi nas sierotami, ale będzie przebywał z nami aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20). Dokonuje się to w Kościele przede wszystkim dzięki sakramentowi Eucharystii. Inna możliwość nie może być brana pod uwagę wobec faktu, że bez Chrystusa nic nie możemy uczynić (por. J 15, 5), co miałoby naprawdę rangę czynu, czyli działania mającego pozytywne skutki na wieki.

Często słyszymy, że Eucharystia jest źródłem. Czego?

To sformułowanie pochodzi z soborowej Konstytucji o liturgii Sacrosanctum concilium: Liturgia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego (por. KL 10). Są to określenia wyrażające całkowitość i nieodzowność znaczenia Eucharystii dla naszego zbawienia. Jest ona jego początkiem i kresem, możliwością i spełnieniem. Źródło odnosi się do przyczyny i sensu naszego życia. Możemy tak o nim mówić ze względu na obecność w Eucharystii samego Chrystusa. On, który jest drogą, prawdą i życiem, który jest Bogiem wnoszącym inicjatywę i możliwości, a także swoją intencję, którą jako Syn Boży pragnie w Duchu Świętym nam przekazać, byśmy poznali Ojca i pragnęli pełnić Jego wolę tak jak On, już na chrzcie staje na starcie naszej nowej drogi. Rozpoczyna w nas życie chrześcijańskie, a w Eucharystii je rozwija i ukierunkowuje zgodnie z chrzcielnym, źródłowym powołaniem, byśmy byli jedno z Ojcem i z ludźmi. Eucharystia jest ożywieniem naszej chrzcielnej misji życia dla Ojca i dla innych w miłości. Dzięki Eucharystii Bóg naprawdę może wciąż na nowo stawać się „sprawcą naszego chcenia i działania” (por. Flp 2, 13).

Za dokumentami soborowymi powtarzamy też, że Eucharystia jest szczytem. O jaki szczyt tu chodzi?

Szczyt to inaczej spełnienie, kres, osiągnięcie pełni doskonałości w Chrystusie zgodnie z odwiecznym planem Ojca. Innymi słowy jest to zbawienie dzięki zjednoczeniu z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym. W Eucharystii uobecnienia

się zbawcze misterium Chrystusa, dzięki któremu otrzymujemy na powrót łączność z Bogiem Ojcem dzięki komunii z Chrystusem. W Chrystusie jednoczymy się też jeszcze ściślej z Kościołem. Obie te rzeczywistości są głównymi atrybutami zbawienia. Każda Eucharystia więc umożliwia nam antycypację szczęścia wiecznego, pełni ostatecznej, zbawienia rozumianego w jego sensie najistotniejszym i docelowym, czyli jako zjednoczenia z Bogiem i Jego świętymi. Do tego w naszym chrześcijańskim życiu zmierzamy, ale dlatego, że od wieków zostaliśmy do tego powołani. Eucharystia nieustannie nas do tego szczytu nie tylko odnosi, ale daje jego przedsmak (praegustatio). Chociaż nie widzimy, to jednak już uczestniczymy w tej pełni. Pięknie ilustruje ten fakt hymn św. Tomasza z Akwinu „Zbliżam się w pokorze” (Adoro Te devote). Ostatnia strofa tego hymnu, śpiewanego często po Komunii, doskonale łączy doświadczenie aktualności liturgicznej z tym, co w pełni będziemy doświadczać po Paruzji: *Pod zasłoną teraz, Jezu, widzę Cię. Niech pragnienie serca kiedyś spełni się. Bym oblicze Twoje tam oglądać mógł, gdzie wybranym miejscu przygotował Bóg.*

Najczęściej mówimy: Msza św., Eucharystia... Są także inne terminy, którymi nazywano lub nazywa się ten sakrament. Ponieważ każdy z nich coś mówi o tej bogatej rzeczywistości, więc może je wyjaśnimy.

Najstarszym i najpełniejszym określeniem jest Eucharystia. Z greckiego słowo Eucharistia znaczy „dziękczynienie”. Jezus, gdy łamał chleb, czynił dzięki Bogu Ojcu. Wyraża się tu najwłaściwsza postawa wobec Boga Ojca, który jest dawcą życia i hojnym Ojcem. Uświadamiając sobie te prawdy i osobiste obdarowanie przede wszystkim darem miłości, przebaczenia i odkupienia w Chrystusie, odpowiadamy wdzięcznością. To jest istota kultu. Czynili to starotestamentalni nasi bracia w wierze, czynił to Jezus, a teraz czyni to Kościół zjednoczony z Synem Bożym w liturgii.

Termin Msza Święta (Missa), wywodzący się ze średniowiecza, pochodzi od łacińskiego mittere

– „posyłać”, które występuje w końcowej formule rozesłania: *Ite missa est*. Ukazuje ono Mszę jako uzasadnienie posłania uczniów Chrystusa, że spotkali Go, zjednoczyli się z Nim, by teraz iść i głosić Dobrą Nowinę. Eucharystia i każda liturgia rozumiana jest jako źródło łaski potrzebnej do służby.

Mamy jeszcze biblijne określenie „łamanie chleba”, które nawiązuje do czynności Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Wczesna tradycja chrześcijańska stosowała to określenie bardzo często jako symbol eucharystycznego spotkania z Chrystusem. To On łamie chleb, czyli wydaje swoje życie z miłości dla innych. Ten obraz stał się metaforą Mszy rozumianej jako oddanie się z miłości i ofiarnego życia chrześcijan.

Bliskie temu rozumieniu jest określenie Eucharystii jako uczty. Antyczny obraz uczty wskazuje na wieczne szczęście przebywania z Bogiem i radość z udziału w Jego życiu. Dodatkowego waloru, wręcz przywileju wybrania obraz ten nabiera przez Jezusową obietnicę o usługiwaniu zaproszonym przez gospodarza. Wskazuje na to gest umywania nóg, znak przykazania miłości bliźniego. Eucharystia w tym sensie jest sakramentem miłości, karmieniem się miłością Chrystusa, który posiliwszy nas swoim Ciałem i Krwią, posyła nas do innych, by i oni przez nas zakosztowali miłości przewyższającej wszelkie bariery i prowadzącej do jej źródła w Chrystusie.

Ewangelściści opisują zapowiedzi Eucharystii, a także kontekst ustanowienia tego sakramentu. Co w tym wszystkim jest najważniejsze?

Wydaje się, że obecność Boga dla nas, Jego ofiarna miłość i pokonanie wszelkich przeszkód włącznie z różnicą natur i grzechem, by być z nami w jedności na wieki. Eucharystia wyraza to dotychczasowego kultu ludu Bożego, nawiązuje do naturalnych inklinacji religijnych człowieka, ale jednocześnie nieskończenie je przewyższa, gdyż to Chrystus, Bóg i Człowiek, staje się centrum odniesienia i jest nim jako miłująca nas Osoba, a nie tylko zbawczy obrzęd.

*Za rozmowę serdecznie dziękuje
s. M. Elżbieta Siepak ZMBM*